

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**



Wielbionemu Ks. Prob. Żarnowskiemu za przepiękne nabożeństwo odprawione przy zwłokach drogiej matki naszej
ś. p. Zofji z Szykierów Jeleniewskiej
za odprowadzenie na wieczny spoczynek na cmentarz Rossa, za okazane współczucie, oraz wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym za oddanie ostatniej posługi za modły i serdeczność „Bóg zapłać” składają
zbożale DZIECI

**Współczesna Encyklopedia
POLITYCZNA
i GOSPODARCZA**
podręczny informator dla wy-
borców nowo wyd. Prof. Per-
tiatkowiec
Cena 12 zł.

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę
na miesiąc **LISTOPAD.**

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

Unieważnienie listy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Okręgowa Komisja Wyborcza na powiat Warszawski unieważniła listę Chrześcijańskiej Demokracji Nr. 19. Unieważnienie nastąpiło ze względów formalnych.

Areszt redaktora.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Bydgoszczy aresztowany został redaktor „Ziemi Chełmińskiej” Zbigniew Łukaczyński za mowę przedwyborczą wygłoszoną na zebraniu Młodych O. W. P.

Powrót córki Korfantego z Brześcia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Powróciła z Brześcia do Katowic córka b. posła W. Korfantego. Wozila mu ona ciepłą bieliznę, ale nie widziała się z ojcem, gdyż nie została dopuszczona.

Rewizje u socjalistów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Grodnie zarządono rewizję u kilku członków P. P. S. Podczas rewizji znaleziono rewolwery, amunicję oraz wy-dawnictwa antyrządowe.

Pogrzeb ś. p. Perzyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Pogrzeb ś. p. Perzyńskiego odbędzie się w piątek.

Nowy Prezes Wojskowego Sądu Najwyższego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Prezesem Wojskowego Sądu Najwyższego zamianowano generała Mecnarowskiego.

Znamienne obrady bolszewików.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Bolszewicka „Prawda” ogłasza sprawozdanie z 5-go zjazdu Polskiej Partii Komunistycznej, który się odbył w drugiej połowie ub. m. Na zjeździe tym postanowiono **ażebym narodo-we ruchy w Polsce, zwłaszcza ukraińskie, kierować w łozysko komunistyczne, przeciwko burżuazji** celem oderwania Wschodniej Małopolski od Polski i przyłączenia jej do Sowietów.

Jednocześnie zapadła uchwała uznająca, iż Górny Śląsk i Pomorze powinny być przyłączone do Niemiec.

Na tym zjeździe uchwalono specjalne instrukcje w sprawie tworzenia bojówek komunistycznych, oraz tworzenia propagandy komunistycznej w wojsku.

Również na tym zjeździe złożyli deklarację skrucy opozycyjniści z prawicy Próchnik, Stefański i Krajewski. Zjazd jednak tej deklaracji nie przyjął.

Dwie trzecie delegatów zjazdu było wybranych na konferencjach, resztę zamianował Komitet Centralnej Partii Komunistycznej.

Walka z węglem polskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

„Gazeta Handlowa” podaje w telegramie z Londynu, że odbywające się tam obecnie narady przedstawicieli przemysłu węglowego Anglii i Niemiec dotyczą porozumienia w sprawie walki z węglem Polski. Tak więc planowane jest podobno częściowe wycofanie się Niemiec z eksportu na rynki skandynawskie, wzmian za co Niemcy pragnęłyby opanować rynek węglowy austriacki i węgierski. Na rynki skandynawskie ekspansję swą skierowałby więc jedynie przemysł angielski. Sfery rządowe brytyjskie nie popierają podobno zamierzeń w kierunku osiągnięcia porozumienia jednostronnego Anglii i Niemiec i wypowiadają się raczej za porozumieniem węglowym ogólnoeuropejskim.

Demonstracje żydowskie przed ambasadą angielską.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Minionej nocy grupa młodzieży żydowskiej usiłowała urządzić demonstrację przed ambasadą angielską. Policja rozprędziła zgromadzonych, aresztując 14 osób.

Min. Janta-Połczyński o sowieckim dumpingu zbożowym.

RZYM. (Pat.) Rzymski „Corriere” ogłasza wywiad z ministrem Janta-Połczyńskim. W wywiadzie tym minister dał wyraz zadowoleniu z powodu możliwości odwiedzenia Włoch i szefa rządu Mussoliniego. Co do eksportu zboża sowieckiego, minister zaznaczył, że eksportu tego, jako takiego nikt nie atakował. Na konferencji warszawskiej wypowiedziano się jedy-

nie przeciwko praktykom dumpingowym, jako zasadzie antyeconomicznej. W końcu min. Polczyński oświadczył, że wizyta włoskiego ministra rolnictwa Acerbo, który przyjął zaproszenie do Polski, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia naszych stosunków wymiennych na terenie handlowym.

Walka z dumpingiem sowieckim.

MOSKWA. (Pat.) Jak donosi prasa, otwartą walkę eksportowi sowieckiemu wypowiedziały narazie dwa mocarstwa, a mianowicie Francja i Węgry. Ożywioną kam-

Kongres Międzynarodowego Związku Dziennikarzy.

BERLIN. (Pat.) W dn. 22 b. m. przed południem odbyło się otwarcie światowego Kongresu Międzynarodowego Związku Dziennikarzy. W kongresie bierze udział 70 delegatów zagranicznych z 25 krajów. Polskę reprezentują red. Gotlieb i Beaupré. Kongres zgaił dotychczasowy prezes Federation Internationale des Journalistes Georges Bernhardt, witając delegatów i gości honorowych, między którymi znajdują się dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy

Albert Thomas, szef wydziału prasowego Ligi Narodów Comert, a dalej przedstawiciel Instytutu Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej z Paryża i wielu innych, poczem przemawiał generalny sekretarz Związku Prasowego Rzeszy Niemieckiej Richberg, który apelował przedewszystkiem do uczestników kongresu, aby prasa, ta wielka potęga starała się służyć w drodze koleżeńkiej współpracy idei pokoju.

Walka z sabotażem ukraińskim.

LWOW. (Pat.) Dzienniki donoszą, że w powiecie Bohorodzany aresztowano w dniu 21 b. m.

grecko-katolickiego księdza Iwana Korsana ze Staruni.

Areszt b. posłów ukraińskich

LWOW. (Pat.) Prasa donosi, że z polecenia sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Drohobyczu aresztowano tam dnia 21 b. m. byłego posła ukraińskiego, Jana Błażkiewicza.

LWOW. (Pat.) Dnia 21 b. m. na polecenie sędziego śledczego sądu okręgowego w Samborze aresztowany został w Rudkach

były poseł Mikołaj Rogucki z ukraińskiej socjalno-radikalnej partii. Wymieniony został aresztowany pod zarzutem wystąpienia antypaństwowych na wiecach, urządzanych w czasie działalności poselskiej i obecnie odstawiony został do aresztu sądu okręgowego.

Odnalezienie zwłok komunisty.

Poniosł śmierć z rąk towarzyszków.

LWOW. (Pat.) Dnia 25 lipca r.b. wyłowiono z Peltwy zwłoki mężczyzny w wieku około 20 lat. Identyczności zwłok wówczas nie stwierdzono. Obecnie ustalono, że są to zwłoki Leona Wolfenhauta, który był członkiem czynnym partii komunistycznej we Lwowie. Jak donosi prasa, śledztwo ustaliło, że Wolfenhaut został

uprowadzony przez kilku członków komunistycznego związku młodzieży, a następnie na podstawie wyroku komunistycznej partii Zachodniej Ukrainy zastrzelony. W toku przeprowadzanego dochodzenia policja aresztowała 15 osób, podejrzewanych o współudział w zamordowaniu Wolfenhauta.

Rewizja w domu robotniczym.

KRAKOW. (Pat.) W nocy z wtorku na środę organa policji krakowskiej przeprowadziły rewizję w domu robotniczym, w na-

stępstwie czego skonfiskowano znaczną ilość odezw wyborczych Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Francja przeciwko polityce ustępstw

PARYŻ. (Pat.) Omawiając wiadomość o zabiegach dr. Schachta w Stanach Zjednoczonych, celem uzyskania moratorium dla wypląt niemieckich i wymierzenia w ten sposób pierwszego ciosu w plan Younga. — „Journal des Debats” podkreśla zgubne rezultaty polityki ustępstw. Ze zdumieniem przyznać należy, że we Francji istnieją pewne ugrupowania, które nie oburzają się zbyt na myśl o rewizji traktatu. Ugrupowania te są niezbyt liczne, lecz sam fakt ich istnienia otwiera

oczy na bardzo smutne perspektywy. Na szczęście pewne manifestacje świadczą, że naród francuski na podobną sytuację zaczyna reagować. Dowodem tego były rozlepiane w tych dniach afisze, w których związki byłych kombatanów oświadczały, że Francja zgodziła się na zbyt wiele ofiar, że winna wszystkiemu jest polityka bezprogramowa, i że cała ta polityka oparta była na błędach psychologicznych i historycznych. Przypuszczalnie, że Niemcy stały się innymi jest fałszywe.

Nowe stronnictwo we Francji.

PARYŻ. (Pat.) Pisma zapowiadają powstanie nowej partii politycznej, która ma być utworzona z inicjatywy kilku deputowanych pod nazwą „republikańska partja narodowa-socjalna”. Celem nowej

partii jest reforma państwa, oparta na nowoczesnych podstawach reformy systemu fiskalnego oraz polityki pokojowej na podstawie gwarancji bezpieczeństwa.

Kurs «silnej ręki» w Prusach.

BERLIN. (Pat.) Ustąpienie pruskiego ministra spraw wewnętrznych Waentiga i nominacja Seweringa wywołały w tutejszych kołach politycznych wielkie wrazenie. Podkreślają, że zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych w Prusach była niespodzianką. Minister Waentig od dłuższego już czasu nosił się wprawdzie z zamiarem ustąpienia i powrotu do pracy ściśle naukowej, jednakże fakt ustąpienia bezpośrednio po sukcesie, odniesionym przez rząd pruski w sejmie, zaskoczył opinię publiczną. W no-

minacji Seweringa koła polityczne upatrują zapowiedzi kursu silnej ręki w Prusach. Powszechnie podkreślają, że minister Sewering, który przez 6 lat stał na czele resortu spraw wewnętrznych, posiada wystarczający autorytet dla przeciwstawienia się zakusom radykalistów prawicowych i lewicowych. Wobec wzrastającego bezrobocia i wzmagającej się agitacji żywiłków radykalnych za rozwiązaniem sejm pruskiego, rząd pruski musi zdecydować się na rozstrzygające pociągnięcie.

Tragiczne skutki wielkiego wybuchu w Aisdorfie.

BERLIN. (Pat.) — **Dotychczas wydobyto z głębi szybu „Wilhelma” w Aisdorfie 105 trupów, ofiar katastrofy wtorkowej. Ilość odciętych w kopalni podają na 125 osób,** liczba ta jednak nie jest pewna.

BERLIN. (Pat.) Według nadszłych z Aisdorfia wiadomości, katastrofa w kopalni „Anna” przybiera z każdą godziną coraz bardziej przerażające rozmiary. Ostatni komunikat urzędu górniczego stwierdza, że wydobyto z szybu, nawiedzonego

katastrofą 182 trupy. W głębi szybu znajduje się 49 trupów ofiar katastrofy. 90 ciężko rannych górników leży w pobliskich szpitalach. Część rannych doznała tak ciężkich obrażeń, że lekarze wątpią, czy uda się utrzymać ich przy życiu. Oczekują, że ilość ofiar śmiertelnych wzrośnie do 260. W Akwizgranie na znak żałoby z gmachów publicznych i prywatnych powiewają żałobne sztandary, opuszczają do połowy masztu.

Protest sjonistów.

LONDYN. (Pat.) Światowy związek sjonistów rewizjonistów, mający swą główną siedzibę w Londynie ogłosił deklarację, potępiającą rząd angielski za niedotrzymanie — jak mówi deklaracja — danych obietnic. Deklaracja dodaje, że świat żydowski powinien uczynić usiłowania, aby nie dopuścić do zapowiedzianych zmian w zakresie stosunków w Palestynie.

Deklaracja krytykuje też dotychczasowe kierownictwo wszechświatowego związku sjonistycznego, żąda pod tym względem odpowiednich gwarancji na przyszłość i zaznacza wreszcie, że chwilowy kryzys w sprawie żydowskiej nie powinien jednakże przeszkodzić temu, aby naród żydowski spełnił swą misję historyczną.

Wielka afera szpiegowska w Rumunii.

BUKARESZT. (Pat.) Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej trwa w dalszym ciągu. Wczoraj zostali aresztowani: oficerowie pochodzący z byłej armii austro-węgierskiej major Varzaru, który pełnił służbę w inspektoracie saperów oraz komisarz bezpieczeństwa publicznego Sebastian Popesco. Popesco nie poczuwa się do żadnej winy. Aresztowano go,

ponieważ utrzymywał ścisłe stosunki przyjaźni z jednym z kierowników organizacji szpiegowskiej. Jak podaje prasa, mjr. Varzaru miał zeznać, że pełnił służbę szpiegowską jeszcze zanim wykryta obecna organizacja rozpoczęła swą działalność. Aresztowano również w Aradzie jednego dziennikarza węgierskiego, dwóch podoficerów i 5 żołnierzy.

Echa porwania b. prezydenta Finlandji.

Areszt szefa sztabu głównego.

HELSINGFORS. (Pat.) W dniu 22 b. m. w Helsingforsie został aresztowany szef sztabu głównego gen. Valenius pod zarzutem wydania rozkazu porwania byłego prezydenta Stohberga. Oprócz niego został aresztowany szef wydziału mobilizacyjnego ppłk. Kuusari, radca drugiego oddziału Teivoneni, oraz zastępca inspektora straży pogranicznej ppłk. Viklund. Areszty te wywołały ogromną sensację w całym mieście. Wszystkie pisma wydały dodatki nadzwyczajne.

HELSINGFORS. (Pat.) W myśl rezolucji prezydium lappowców, oddawanie się lappowców w ręce władz policyjnych przybrało masowy charakter. Wśród zgłaszających się znajdują się również kobiety, które w jakikolwiek sposób

brały udział w porywaniu komunistów. Spodziewane jest również zgłoszenie się zabójcy komunisty Forsy. Policja jest w posiadaniu pogatego materiału, dotyczącego techniki przetrwania do Rosji sowieckiej porywanych komunistów. W tym celu w miejscowościach Idensalmi i Ioneau były urządzone punkty, gdzie oczekiwały samochody, oraz specjalni wysłannicy lappowców.

HELSINGFORS. (Pat.) Został tu ogłoszony spis lappowców, którzy brali udział w porywaniu komunistów. Wśród osób, wymienionych w spisie, jest wielu duchownych, dyrektorów fabryk i banków, nauczycielek, oraz akademików.

Dżuma grasuje w Chinach.

WIEN. (Pat.) Prasa tutejsza donosi z Londynu: Według sprawozdań naczelnego lekarza szpitala misyjnego w miejscowości Fen-Czan, zmarły w Chinach w ostatnich miesiącach całe wieś wskutek dżumy. Epidemia wybuchła niedawno w miejscowości

Feng-Szen Hsien i ogarnęła szybko inne prowincje. W niektórych powiatach pozostało przy życiu po kilka osób. Ludność w panicznym popochu opuszcza siedziby. Na całym terenie, na którym grasuje epidemia, niema ani jednego szpitala urzędowego nowoczesnie.

Drobne wiadomości

Kto jest głową narodu Habsburgów.

BUDAPESZT. (Pat.) — Dziennik „Regeli” donosi, że na zaproszenie eks-cesarzowej Zyty, wystosowane przed kilkoma dniami do członków rodziny Habsburgów, aby wyrazili swą lojalność i wierność dla księcia Otona, księcia austriackiego dali odpowiedź zadawalającą. Gałąź polska pod kierunkiem arcyksięcia Karola Stefana dała odpowiedź odmowną. Książęta węgierscy Józef i Fryderyk odpowiedzieli wymijająco.

Rozmowa, którą cały świat ma usłyszeć.

WASZYNGTON. (Pat.) Przeprowadzane tu są próby, mające na celu zorganizowanie rozmowy radiotechnicznej pomiędzy Hooverem, Mac Donaldem i premierem japońskim z okazji złożenia ratyfikacji traktatu morskiego. O ile próby doprowadzą do pomyślnych wyników, projektowana rozmowa byłaby nadana zapomocą radjotak, aby wszyscy mogli jej słuchać.

10 mil. dolarów okupu.

SZANGHAJ. (Pat.) Biskup Mignani, o którego porwaniu wraz z kilkoma księżmi i zakonnicami donoszono wczoraj, przybył do

Kiu-Kang z zawiadomieniem, że sprawy porwania domagają się okupu w wysokości 10 milionów dolarów meksykańskich. Po opowaniu miejscowości Kiang komuniści wprowadzili w mieście rząd terroru i rzezi. Wśród porwanych, w których sprawie biskup Mignani przybył do Kiu-Kiang, znajdują się O.O. Capozzi i Perino, Włosi oraz zakonnica włoska Rogioni.

Huragan.

PARYŻ. (Pat.) Według doniesień z Syrakuz, w okolicach Lontini szalał gwałtowny huragan, który wyrządził znaczne szkody. Przepływająca w okolicach rzeka wystąpiła z brzegów i zalała znaczne przestrzenie. Wezbrane wody uniosły 4 osoby oraz znaczną ilość bydła.

Łagodny wyrok na zuchwałego hakatystę.

POZNAN. (Pat.) Z Kępna donoszą, że przed tamtejszym sądem stanął redaktor niemieckiej „Kempner Wochenblatt” Tietman, ten sam, który stoi pod zarzutem mordu na osobie pastora Klawitera, oskarżony o to, że na zebraniu miejscowej ewangelickiej gminy w dniu 6 sierpnia opluł odezwe, wzywając do uczczenia 10 lecia niepodległości Polski. Po przesłuchaniu sąd skazał Tietmana na 7 dni aresztu.

KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH.

W piątek, dnia 24 bm., w sali Klubu Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się

ZEBRANIE REFERATOWO - Dyskusyjne, na którym **p. prof. Wacław Komarnicki** wygłosi referat p. t.: **„NAPRAWA USTROJU”.**

Początek o godz. 7 min. 30 wiecz. Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Pamiętajcie o funduszu wyborczym Stronnictwa Narodowego
Wpłaty kierować należy do „Dziennika Wileńskiego”

Państwo a rząd.

Jedną z najpospolitszych sztuk zonglerskich, praktykowanych przez prasę sanacyjną, jest mieszanie, oraz identyfikowanie dwóch powyższych pojęć: krytykować rząd — a więc jesteś wrogiem państwa.

Co jednak od biedy może ująć pierwszemu lepszemu skrybce, lub agitatorowi wyborczemu — to nie przystoi profesorowi prawa, chociażby z przekonania należał do sanacji.

Trawestując znane przysłowie: *amicus plato sed magis amica veritas* powiedzmy: można być zwolennikiem sanacji, czy jej głównym przywódcą, ale nie należy rozumieć się z tak zasadniczymi prawdami, za których nieznaną sam pan profesor niewątpliwie ściałby bezlitośnie na egzaminie każdego ze swych uczniów.

Mówimy o artykule p. Peretiakowicza, prof. prawa przy uniwersytecie Poznańskim. Artykuł w tych dniach ukazał się w „Dzienniku Poznańskim”. Autor polemizuje ze stanowiskiem opozycji, która twierdzi, że „nie występuje przeciw państwu, lecz tylko przeciw rządowi” i oświadcza, że jest to rozróżnienie czyśto „teoretyczne”, gdyż w praktyce „ten, który utrudnia rządowi spełnianie jego zadań państwowych, jednocześnie utrudnia normalne funkcjonowanie życia państwowego i wyrządza szkodę państwu własnemu”. Wychodząc z tak błędnych założeń prof. Peretiakowicza, musiał dojść do horrendalnego wprost wniosku, że „dobry obywatel powinien popierać każdy własny rząd...”

Tu widocznie sam autor spostrzegł, że się zbyt zagalopował więc dodaje, że owo „popieranie” — „nie odnosi się chyba tylko do rządów „zdrajców”, lub do rządów tak skrajnych, jak socjalistyczny lub komunistyczny”.

Czemu ten wyjątek? I gdzie właściwa granica między takim rządem, który bon gré — mal gré należy popierać, a takim który wolno zwalczać?

Więc socjalistów stawia prof. Peretiakowicz poza nawiasem rządów zasługujących na poparcie, razem ze zdrajcami i komunistami.

Gdyby jednak, powiedzmy, rządy przeszły do rąk Stronnicwa Chłopskiego, i gdyby rząd taki zadecydował radykalną reformę rolną z przysposobieniem wywalczaniem — czy prof. Peretiakowicz zgodziłby się z tym, bez słowa protestu? Czy powtórzyłby swoje zdanie: „dobry obywatel powinien popierać każdy własny rząd”?

Mamy wrażenie, że o ileby ster nawy państwowej przeszedł w tak umiarkowane ręce Stronnicwa Narodowego — p. prof. Peretiakowicz miałby niewątpliwie poważne wątpliwości, czy ma siebie zaliczyć do owych „dobrych obywateli” popierających bezkrytycznie „każdy rząd”.

Ostatecznie prof. P. ma na względzie nie „każdy” rząd, lecz — rząd sanacyjny, bliski jego sercu i wolno mu oczywiście rząd ten popierać, ale drogą uczciwą, nie przekraczając pojęć, co nie licuje z powagą uczonego.

Jeżeli zaś prof. P. jest tak szczerym zwolennikiem i obrońcą każdego rządu jako jedynej, prawowitej reprezentacji państwa, to jakże ocenia zamach majowy, dokonany właśnie przy pomocy tak przez niego potępianych socjalistów, przeciwko ówczesnemu, prawowitemu rządowi i prawowitej głowie państwa, jakkolwiek rząd ów bynajmniej nie był „tak skrajnym”, nie składał się ani ze „zdrajców” ani z komunistów.

A jednak pomiędzy czymś majowym — a dzisiejszą antyrządową opozycją istnieje przepaść, zarówno pod względem pojęć prawnych jak i moralnych. Tamto był z a m a c h — dzisiejsza opozycja zwalcza rząd obecny wyłączenie środkami prawnymi, konstytucyjnymi, wyluczając z góry wszelki gwałt.

4 LISTA NARODOWA 4

staje do wyborów, aby wywalczyć:

PANSTWU POLSKIEMU

1) Nienaruszalność granic 2) Zdrowy ustrój oparty na równowadze władz 3) Niezależność gospodarczą 4) Oszczędny budżet.

Kronika Przedwyborcza.

Rzemieślnicy wobec wyborów.

Podczas obrad zjazdu izb rzemieślniczych w Warszawie w dn. 19 b. m. został postawiony przez wiceprezesa izby warszawskiej Wiechowicza i przyjęty wniosek, wzywający „rzemiosło polskie do poparcia rządu marszałka Piłsudskiego w celu uzyskania w ciążach ustawodawczych większości...”

W związku z tem od centralnego komitetu wyborczego rzemieślników chrześcijańskich, prasa warszawska otrzymała oświadczenie, w którym czytamy między innymi, co następuje:

„Jak wiadomo, izby rzemieślnicze na zasadzie ustawy przemysłowej i własnych statutów są jedynie zawodową reprezentacją interesów rzemiosła, których zadania dadzą się streścić do współdziałania z władzami państwowymi w sprawach popierania rozwoju rzemiosła przez udzielanie informacji i wydawanie opinii, przedstawianie władzom życzeń i wniosków, dotyczących interesów rzemiosła, regulowanie spraw terminarskich, egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Żadnych kompetencji w sprawach politycznych izby nie posiadają i wszelkie zabieranie głosu przez nie w tych sprawach jest przekroczeniem ustawy przez instytucję publiczną. Mimo to jednak niektóre izby zabrały głos w sprawie wyborów do Sejmu, opowiadając się za sanacją...”

„Ogół rzemiosła polskiego wypowiedział się jasno w d. 21 września r. b. na zjeździe organizacyjnym centralnego komitetu wyborczego rzemieślników chrześcijańskich, uchwalając, że idzie do wyborów ze Stronnicwem Narodowym. Członowie działacze rzemiosła znajdują się na poczesnym miejscu na listach tego stronnicwa. To też rzecz śmiała można, że p. Wiechowicz wraz ze swoją uchwałą i tymi, którzy ją powzieli, znaleźli się sami poza społecznością rzemieślniczą...”

„Przeciwko takiemu uzurpowaniu sobie atrybucji politycznej reprezentacji rzemiosła przez izby zdrowia opinia rzemieślnicza protestuje jaknajkategoryczniej, prosi, by za uchwałę uważa za wyraz przekonania kilkunastu osób zależnych od obecnych władz...”

Chcieli złapać na wędkę.
Okręgowy komitet wyborczy organizacji kobiecych BB w Białymstoku rozesał imienne zaproszenia na zebranie w teatrze „Palace” w dniu 19. X. października r. b. wszystkim paniom miasta Białegostoku i nawet na prowincji, mającym prawo wyborcze do Sejmu lub Senatu. Powygrzebywali nazwiska nawet tych osób, które w danym domu wogóle lub oddawna nie mieszkają. Charakterystycznym jest, iż w zaproszeniu ów komitet okręgowy jakgdyby ze wstydu nie podał swego pochodzenia bebeczowskiego. Bo gdyby nieznane były podpisy dra Szałkowskiej lub p. Olszewskiej, to naprawdę możnaby myśleć, że zwoluje się zebranie żydowskie, niemieckie czy wogóle niewiadomo jakie. Każdy chyba interesuje się dlaczego tak zkądnął odważni działacze „idei” sanacyjnej naraz jakby odkryli się rumieńcem wstydu i zabrało im odwagi wystąpić otwarcie. Odpowiedź jest łatwa, bowiem zgóry organizatorzy zebrania przewidywali, że miałyby bardzo mało

dziedziczyń, które gwarantują całość państwa (wojsko, podatki i t. p.). Natomiast pozwala i każe zwalczać, gdy ich działalność wychodzi na niekorzyść ogółu i gdy gwałci sprawiedliwość.

„Kierownicy państw — pisze Leon XII w encyklice „Diuturnum illud” z r. 1881 — których nie negujemy, tradycje absolutyzmu i rabstwa moskiewskiego zbyt silne są w pewnych kołach, z imienia tylko polskich, z ducha nawskroś zruszczonych, bizantyjskich. Z tego jednak nie wynika, aby olbrzymia większość narodu szczerze polskiego, miała się biernie poddać temu prądowi. Narod nasz wyrósł na kulturze zachodniej, katolickiej. Katolicka nauka o państwie jak słusznie zaznacza organ kurji krakowskiej, „Głos Narodu” — powołując się na takich uczonych jak Suarez i Bellarmin, odróżnia „egzystencję władzy” od jej „działalności”.

Władzy prawowitej, „ustabilizowanej” (przez głos przedstawicieliw narodu lub inny wyraźny sposób) każe słuchać w tych

zwolenniczek wśród Polek, jeżeliby jawnie apostolowały. Dlatego też chciano złapać, jak się to mówi, na wędkę a potem alarmować cały świat, że tysiące kobiet się zebrało na wiec przedwyborczy. Niestety, tym razem paniom, piastunkom i — propagatorkom programu bez programu obecnego rządu, chcącym podejść prawdziwie Polki myślące narodowo, wcale się nie udało. Szeregi nieliczne zebranych pań zaczęły się szybko przerzedzać i wreszcie poza organizatorkami zebrania sala prawie świeciła pustkami. Ciekawi jesteśmy kto pokrył koszt setek tysięcy druków i prace, wyszukiwania adresatów, pisanie zaproszeń i ich rozniesienia? Napewno bezinteresownie nikt tego nie załatwiał. H. S.

K-W-O-K'a.
Prasa sanacyjna donosi o żywej działalności. Jaką rozwinęły sanacyjne kobiety. Utworzyły one komitet pod nazwą „komitet wyborczy organizacji kobiecych” K-W-O-K'a.

Prośba i odmowa.
Prasa sanacyjna ogłosiła ciekawą korespondencję między p. Sławkiem, a b. posłem żydowskim z B. B., p. Kirszbraunem.

W dniu 4-go b. m. prezes B. B. p. Sławek wystosował do b. posła Eljasza Kirszbrauna list, w którym prosi go „przez specjalnego kurjera” o wyrażenie zgody na postawienie kandydatyury p. Kirszbrauna z listy państwowej B. B., „ceniąc wysoko nasz, oparty na wzajemnej lojalności, stosunek w pracy politycznej”.

P. Kirszbraun zajął wobec tej propozycji stanowisko odmowne, tłumacząc je przewlekłą chorobą. Zapewnił przytem, że zapoczątkowaną w r. 1928 podczas wyborów akcję polityczną w myśl wskazań B. B. prowadzić będzie nadal.

Kandydaci białoruskiej sanacji.

Białoruska sanacja w okręgu Lida wystawiła na pierwszym miejscu do Sejmu p. Karola, który będąc w Radoszkowicach w gimnazjum białoruskim, był kierownikiem internatu metodystów. Po zlikwidowaniu gimnazjum białoruskiego Karol przybył do Wilna, gdzie był w kontakcie z b. posłem białoruskim robotniczo-sielańskim klubem Gawrylukiem. Następnie przyłączył się do sanacji białoruskiej i obecnie jest kandydatem na posła.

W okręgu Święciański sanacja białoruska wystawiła jako kandydata do Sejmu znanego ze swych występów komunistycznych radnego m. Wilna Kuźmę Kruka.

KILKA CYFR.

Prof. Rybarski pisze w „Gaz. Warsz.”:
Zamiast długich wywodów, zamiast rozumowań, które można przeinaczać, przytoczamy kilka Cyfr. Cyfry te są nudne i żujące, ale równocześnie i bardzo wymowne. W dodatku są to cyfy „urzędowe”, ogłoszone w „Wiadomościach Statystycznych”. Dotyczą one stanu zamówień w szeregu galezi przemysłu przetwórczego, zatrudniającego więcej niż 20 robotników. Statystyka odróżnia stan zamówień: a) dobry, b) średni, c) zły, i wyraża każdą z tych grup w procentach zatrudnionych robotników. Dla skrót-

cenia podajemy tylko stan zamówień dobry i zły: reszta, brakująca do 100 proc., przypada na stan zamówień „średni”. Poniższe cyfry obejmują miesiąc sierpień lat 1928, 1929 i 1930.

	Stan	1928	1929	1930
Cementownie	dobry	60,1	10,5	—
Wapienniki	dobry	30,5	17	—
	zły	12	24,2	58,6
Cegielnie	dobry	22,6	8,9	4,3
	zły	16,1	52,9	56,7
Huty szkła	dobry	8,0	13,8	—
	zły	41,7	30,5	72,5
Fabryki porcelany i fajasy	dobry	15,8	3,2	—
	zły	12,2	27,7	78,8
Przemysł metalowy	dobry	15,2	3,3	2,2
	zły	11,2	35,9	60,6
Przemysł maszynowy	dobry	34,4	13,4	6,8
	zły	4,3	25,2	60,4
Elektrotechniczny	dobry	30,1	17,6	2,2
	zły	2,2	18,8	57,3
Rafinerje nafty	dobry	0,5	2,8	9,4
	zły	6,1	10,1	18,4
Przedzalnice i tkalnie	dobry	14	1,9	5
	zły	21,1	48,9	33,6
Fabryki papieru	dobry	35,6	9,3	0,7
	zły	2,9	18,6	57,6
Garbarnie	dobry	9,7	0,2	3
	zły	27	34,2	39,2
Tartaki	dobry	9,1	8	3,4
	zły	21,4	38,9	71,8

Humor polityczny, Z ADAMA MICKIEWICZA.

REDUTA NIE — ORDONA.

(Opowiadanie dziennikarza narodowego).

Nam cenzor zajął numer. Ubrał go „na białą”
W dniu, gdy bezkarnie dwieście pism sanacji grzmiało...
Zmilkliśmy, choć z ich strony szły na nas szeregi:
Miedzianki, Wasserzug, Everty i Brzegi,
I widziałem ich wodza — Koca; pałąk skłinał
I wyborczą kampanję prasową rozwinął.
Bluznęła z lamów gęsta, czarna lawa błota.
Tysiąc piór po papierze w gorące się miota,
Syjąc iskrami obelg: chcą, skrybów zastępy,
„Narodu idjotów oświecić mózg tępy”.

Przeciw nim sterzy dumnie, dymami zasnuła
Wydawnicę narodowych niezłomna reduta.
Kilkanaście organów! Strzałami wciąż świecą,
I nietyle słów usta kaznodziej miecą,
Ile z nich artykułów pada, niezawodnie
Mieżdzących fałsz, korupcję, i terror, i zbrodnię!

Patrząc tam artykuł w środek B. G. K. się nurza,
Roma — Federata dymami zachmurza,
Pękał Grad cyfr subsydjów, aż pod niebo leci...
Lysina generalna jak miesiąc w niebie świeci...
Tam wzmianka, w wolnomysłne mrzonki wymierzona,
Trafia Boy'a — niebożę w sam środek tona,
Do padał Ehrenberga, jak wąż go spowija,
Że mu apoplektycznie krząśnie aż szyja.
Ówdzie pocisk Adolfa, dobrze znany z dźwięku,
Celny taki, że nigdy nie brak po nim jęku,
Kiedy „Gazetę Polską” na wylot przewiercił —
Jakgdyby środkiem Be-Be przeszedł anioł śmierci...

Któż pismaków sanacji na rzezie wyprawia?
Czy dzieli z nimi losy, czy sam pierś nadstawia?
Niel On, nadprezes Be-Be, siedzi w gabinecie,
W milczeniu, z włosów brody warkoczyki plecie:
Przymknął oko — klubowe posiedzenie zwoła,
O którym mówić będą opozycji koła...
Otwari oko — Światłski czuje w krzyżu mrówki,
Czy nie nadsełdzi czas nowej po kraju wędrowki...
Lecz Sławek wąż przygrzywa, brodę gniewnie targa,
Z gestywo jego zarostu pada pomruk — skarga,
Bo oto Polskę z mocy Be-Be się uraga:
Z kieszeni kartkę z „czworką” spokojnie wyciąga,
Bo zewsząd brzmi krzyk wielki, żywiłowo szczyry:
„Razem z sanacją przetrznieś wybory, Walery!”

Wacław Madejski.

Na jakie listy nie należy głosować.

Prasa sanacyjna skwapliwie bardzo zwróciła uwagę na te ustępy oredzia ks. biskupa łomżyńskiego Łukomskiego, w których Pasterz ten wskazuje na antykatolicką działalność w Sejmie stronnicwa lewicowych PPS. Wyzwolenia i Stronnicwa Chłopskiego. Ks. biskup Łukomski zaleca swym djecejanom, aby na listy tych stronnicwa nie głosowali.

„Ale prasa sanacyjna vide „Słowo” nie przytoczyła ogólnego zalecenia Czcigodnego (ks. Biskupa, w którym mówi do wiernych: „Zatem, jak mają wyborcy katolicy w dzień wyborów postąpić?”
Naprzód powinni spełnić swój pierwszy obowiązek wyborczy, to znaczy pójść w dniu wyborów do urny wyborczej. Dalej pod grzechem ciężkim nie wolno oddawać swego głosu na kandydatów i na listy stronnicwa, które, jak wykazałem, są wrogie Kościołowi Chrystusowemu, Kościołowi naszemu.
Co do innych list wyborczych powinien każdy wyborca katolik dokładnie zbadać, czy nie za-

Browary dobry 10,7 39,7 9,9
zły 4,3 0,9 36,6
Młyny dobry 15,6 4,1 8,7
zły 28 39,1 35,7

A więc, z wyjątkiem pewnej poprawy w przemyśle tekstylnym, w młynarstwie w r. 1930, w porównaniu z rokiem 1929, wszędzie pogorszenie, w niektórych działach, jak w cementowniach, wapiennikach, hutach szklanych, w przemyśle ceramicznym, metalowym, maszynowym, elektrotechnicznym, papiernicznym i tartaczanym, wprost ogromne. A przecież rok 1930 miał już być rokiem „pokryzysowym”, wedle oficjalnych zapowiedzi?

Perspektywy bardzo smutne. Czy ci, którzy rządzą, zdają sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy? Czy walcząc o utrzymanie się przy władzy, wskazują na sposoby ratunku? Oni wołają o tych rzeczach jak najmniej mówić, a robić wiele hałasu o to wszystko, co w żadnym razie nie jest lekarstwem na choroby, nurtujące nasz organizm gospodarczy.

Ale milczeniem nie zdoła się odwrócić uwagi od rzeczywistości!

Młotarnie i Maneże
Wialnie i Młynki
Sieczkarnie i Siekaczki
Parniki i Gniotowniki
pierwszorzędnych fabryk krajowych
polecane
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

Z PRASY.

O jasną sytuację.

W „Głosie Lubelskim” prof. St. Grabski pisze: „dla przyszłości Polski trzeba żeby nikt już nadal nie mógł mieć wątpliwości, jakie jest przeświadczenie i jaka jest wola większości narodu, jaką drogę dalszego rozwoju Polski uznaje większość za dobrą, a jaką za złą, i ku czemu chce ona iść? Bo tragedię powstają najczęstszą z wątpliwości — a zapobiegają im jasne sytuacje.”

Po to zresztą został Sejm rozwiązany, po to zostały rozpisane nowe wybory, po to Marszałek Piłsudski firmuje listę B. B. — by nie było żadnych już wątpliwości, czy większość społeczeństwa opowiada się za tym sposobem rządzenia, za tą polityką zagraniczną, skarbową, gospodarczą, za temi metodami wychowawczymi, za tą moralnością życia politycznego, za tą polityką prawa, jakie wprowadzili do Polski rządy pomajowe — czy też przeciwko temu wszystkiemu.

W sanacji zwrot przeciw konserwatystom.

„Lwowski Kurjer Poranny” porusza sprawę „czystki” w sanacji... Na listach BB. brak wielu charakterystycznych kandydatów. I tak brakuje b. marszałka Senatu p. Szymańskiego, tak przecież oddanego p. Piłsudskiemu człowieka... Wygolono również szereg konserwatystów, którzy się dziś czują pokrzywdzonymi.

„Z list sejmowych usunięto niemal wszystkich wybitniejszych konserwatystów przesuwając ich do Senatu lub nie zamieszczać wogóle.”

Do Sejmu kandyduje tylko z ramienia konserwatystów ks. Radziwiłł, — przesyłany na 14 te miejsce listy państwowej i p. Holyński. Inni wybitniejsi konserwatysty jak Sobolewski, Rostkowski i Dokiecki, postawieni zostali jako kandydaci do Senatu, a taki poseł, który w poprzednim Sejmie ogromnie się wysługiwał i odgrywał wielką rolę, p. Piasecki wogóle nie został postawiony na żadną z list BB.”

Na Wolyniu prócz listy BB. z ks. Radziwiłłem na czele pojawiły się listy Stron. Narodowego i Centrolewu. Osłabia to w dużym stopniu szanse sanacji. Dlatego — pisze „Lwowski Kurjer Poranny” —

„człowiek kandydat listy BB. ks. Radziwiłł ma zamiar zręcznie się kandydowania i wycofać się z listy, gdyż dla BB. niema w tych warunkach żadnych szans. Chłopi bowiem nie chcą głosować na ks. Radziwiłła mając do wyboru listę Str. Nar. i Centrolewu...”

Osoбліwe zestawienie.

Na inną charakterystyczną cechę sanacyjnych list w okręgach zwraca uwagę „Gazeta Bydgoska”:

Mamy tedy przepiękny obrazek, jak w okręgu Rzeszowskim obok księdza Andrzeja Radziwiłła kandyduje na drugiego miejsca słynny Rudolf Burda organizator rad robotniczo-rolniczych, działacz BBS-owski. Jeszcze osobliwiej wypadł Lwów. Tam w miejsce listy BB. prowadzi prezydent miasta inż. Haluch Brzozowski, należ. do ultra faszystowskiego „zespołu stu”; na drugim miejscu figuruje ks. prof. Sztybelki, działacz chadecki i wybitny antysemita, a na trzecim dyrektor drukarni żydowskiej Ignacy Jaeger, właściwie sjonista. Inną osobliwością sanacyjną jest okręg naftowy boryslawski: czolowe miejsce zajmuje tam naftciarz dr. Wojciechowski, a drugie wybitny działacz BBS-owski, M. Wojtek-Malinowski, który widocznie nie czuł się dostatecznie pewny mandatu w Lublinie i szuka szczęścia w Zagłębiu Boryslawskim. Ale równocześnie sanacyjna prasa zapowiadała, iż z ramienia BBS. o mandat w okręgu zabiega inż. Jędrzej Moraczewski.

Wreszcie należy stwierdzić, że na listach nie widać dotychczas p. Szymańskiego. Postać tego niefortunnego marszałka przejdzie do dziejów. P. Szymański był zawsze nad wyraz lojalny, przemawiał człobitnie gdzie trzeba i nie rzyba, a mimo to — teraz go już nie forsowano na czolowe miejsca. Zrobił swoje...

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczają dobroczynnym działaniem na chore organy. 865

opatrzenia kolei w pewną ilość wagonów o dużej objętości dla przewozu mebli. Wagony te są potrzebne ze względu na potrzeby eksportowe tej galezi przemysłu. Komitet rozpatrywał sprawę przewożenia drobnicy w skrzywniach, jednak poglądy na tę sprawę odbiły się, przyczem komitet postanowił przeprowadzić uzupełniające badania. Dalej Komitet postanowił zwrócić się do p. ministra komunikacji z prośbą o spowodowanie wspólnej akcji zainteresowanych ministerstw, zmierzającej do skrócenia postoju pociągów na granicznych stacjach. W tym celu komitet ma zamiar zaproponować utworzenie międzyministerjalnej komisji. Dalej Komitet przekazał obszerny memoriał, dotyczący rozwoju turystyki w Polsce międzyministerjalnej komisji dla badania zagadnień turystycznych. Wreszcie Komitet Eksploatacyjny zapoznał się ze zmianami proponowanymi przez zarząd polski w międzynarodowej komunikacji, w związku z międzynarodową konferencją rozkładów jazdy, która odbywa się obecnie w Kopenhadze.

licznym udziale przedstawicieli sfer gospodarczych i samorządowych, pod przewodnictwem inż. Dunina. Między innymi rozpatrzone następujące sprawy: ustalenie planu przewozu ładunków na polskich kolejach na pierwsze półrocze 1931 roku. Dalej Komitet stwierdził konieczność za-

DLACZEGO GŁOSUJĄ KOBIETY?

Już tylko cztery tygodnie dzielą nas od wyborów. — Jeżeli się pamięta o tem, że w Polsce kobiet jest dwa miliony więcej niż mężczyzn, wówczas nie dziwi nikogo troska głęboka społeczeństwa, jak ustosunkują się te obrzymsze rzesze kobiece do wyborów i list wyborczych.

Przez współudział w wyborach każda obywatelka wypowiedziała wolę swoją i życzenia odnośnie do tego jak chce być rządzona wewnątrz kraju, jakich pragnie zmian gospodarczych, jakich praw administracyjnych, jakiej szkoły dla swoich dzieci, jakiego wykładu religii, dalej ochrony własnego mienia i życia, sądów, urzędów sanitarnych, zabezpieczenia starości itp. itp. Przez współudział swój w wyborach kobieta polska wyraża zainteresowanie dla spraw ogólnie państwowych, dla wielkiej idei narodowej. Wypowiada chęć oglądania Polski pięknej i potężnej na wewnątrz i zewnątrz. Wybory stanowią bowiem o przyszłych rządach a od rządów zależy bezpieczeństwo kraju przed jego nieprzyjacielnymi sąsiadami i prestige Polski w całym świecie. Od wyborów zależy to czy chleb i spokój we własnej ojczyźnie znajdą Polacy, czy też lepiej niż nam będzie się tu powodziło Niemcom, Łydom, Rusinom. — Od współudziału kobiet w wyborach zawisł los przyszłych pokoleń, gdyż taką drogą postępować będą mogły dzieci, jak im utoną rodzice, co więcej, nietylko los najbliższych leży w ręku współczesnych, ale nieraz całych pokoleń następných.

W sposób znamienny zbiegają się w tym roku wybory do Sejmu i Senatu z rocznicą powstania listopadowego. Oby nie odczytali z powrotem wady nasze i winy z przed wieku! Tak wówczas jak i dziś nie staliśmy wobec niemożliwości. Przed stu laty zabrakło wiary w zwycięstwo, dlatego klęska nastąpić musiała, dziś wątpić nam nie wolno, więc musimy zwyciężyć!

Kobiety polskie muszą przede wszystkim zrozumieć, że wybory są czemś w życiu narodowym najważniejszym. Sejm i Senat to najwyższe instancje w państwie, nadające prawa i przeprowadzające kontrolę tych praw. Bez prawa nie może istnieć życie społeczne, podobnie jak żelaznym prawem podlega życie jednostki, i życie przyrody. Prawa nieodpowiednie lub źle wykonywane to początek ruiny życia narodowego. Mawiało się kiedyś „nierządem Polska stoi”, a skutek tej potwornej sentencji to było wymazanie z dziejów Polski z karty Europy. Jeśli dziś zechcemy podejmować od nowa szaleństwo bezprawia, wówczas sami dobrowolnie zakładamy sobie kajdany na ręce. Racjonalny, zwycięski współudział w wyborach to czyn narodowy, to ratowanie Polski z otchłani. Prócz pilnowania praw, drugą ważną funkcją Sejmu i Senatu jest pilnowanie pieniędzy. Każda obywatelka płaci podatki, pośrednio lub bezpośrednio, każda chce i ma prawo chcieć kontroli nad wydatkami, musi wiedzieć co dzieje się z pieniędzmi społeczeństwa. Z pomocą wyborów bierze więc udział w tej kontroli posyłając do Warszawy posłów, którzy w Sejmie i Senacie będą czuwać nad budżetem państwa.

Wobec tego więc nierozumne zupełnie jest twierdzenie, że kobiety nie obchodzą nic wybory. Kto wygłasza podobne nierozumności nie samemu mówi, że kobietę nie obchodzi nic, czy będzie obciążona większymi podatkami czy mniejszymi i czy przedsięwzięcia jej może się rozwinąć czy też musi runąć, jeśli nie nastąpią udogodnienia i ulgi. Jeżeli kobietę nie obchodzi nic wybory w takim razie obojętnym jest dla niej czy otrzyma pracę, czy nie, czy za pracę swoją uzyska odpowiednie wynagrodzenie i czy ciężko uciulanie oszczędności nie zdewaluują się jutro. Jeśli kobietę nie obchadza nic wybory wówczas wszystko jej jedno, czy żyje w państwie uregulowanym i cywilizowanym, czy też może każdego czasu być narażoną na obcięcie i okradzenie, o które nikt się nie upomni. Jednym słowem niema takiej dziedziny życia jednostki i rodziny, społecznego i zawodowego, o którym nie stanowiłyby prawa i fundusze publiczne, a że prawo i pieniądze społeczeństwa zależą od Sejmu i Senatu, więc wybory obchodzą i muszą każda normalna i dorosła obywatelka Polkę.

Głosowanie jest interesem osobistym i rodzinnym każdej osoby zamieszkałej w państwie, lecz głosowanie jest jeszcze czemś więcej, jest obowiązkiem narodowym!

Nie na to lały krew miliony dzielnych synów i córek Ojczyzny nie na to starsze pokolenie żyjące dziś jeszcze tęskniło za Polską, nie na to walczyliśmy w powstaniu i wojnie przeciw bolszewikom, żeby teraz do spraw narodowych odnosić się z obojętnością, biernością, apatią. — Ci, którzy byli przed nami obowiązkiem nieść pochodnię w ciemnościach i z łochów więziennych wołać, że Nie Zginęła, my żywi i dzisiaj musimy czuwać przy rozpalonym już ognisku i dzierżyć mocno w garści co nasze, nie pozwalając sobie wydrzeć niczego.

Głosowanie to obowiązek sumienia narodowego. Czyn nasz dzisiejszy jutro już sądzonym będzie! Kto dziś zaśpi, tego jutro wykreślą z pamięci żywych.

Głosowanie — to wypełnienie ciężkiej na nas odpowiedzialności.

Głosowanie to nie uprzejmość względem kogokolwiek, to nie rozrywka, to nie czynność przygodkowa, ale to poważny obrządek narodowy.

Głosowanie to konieczność, od której nikt uchylić się nie może!

I nie wolno nam poddawać się złym podszeptom, które kuszą do lenistwa i bierności, które wmawiają przewrotnie, że wybory nie będą miały znaczenia, że Sejm zostanie rozwiązany. To wszystko są podszepty wyrotowców, którzy innym tak radzą a sami napewno na swoje listy głosować będą.

A więc precz z lenistwem, precz z apatią, precz z defetyzmem! Podnośmy ducha własnego i krzepmy serce w bliźnich.

Głosowanie to czynność radosna, to zwycięskie zespolenie myśli narodowej, to wielki akt twórczy, który nową odwróci kartę w historii.

— Srodek na przyspieszenie prac budżetowych. Wobec stałego opóźnienia budżetu miejskiego przez Sekcję finansową Magistratu m. Wilna, Urząd Wojewódzki zwrócił się do Magistratu z wnioskiem uruchomienia specjalnego biura budżetowego. W sprawie tej Magistrat zwoła w dniu dzisiejszym posiedzenie. (d)

— Powrót z Warszawy prezydenta miasta. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy i objął urządowanie prezydent miasta mec. Folejewski, który brał udział w konferencji gospodarczej na Zamku, oraz konferował z władzami w sprawie uzyskania dla miasta pożyczki inwestycyjnej. (d)

— Magistrat nabył plac celem rozszerzenia szpitala św. Jakóba. Magistrat m. Wilna nabył obszerny plac na ul. Łukiskiej pod przyszłą rozbudowę miejskiego szpitala św. Jakóba. Część tego placu ma być użyta pod targ, gdyż władze miejskie rynek z placu Łukiskiego zamierzają usunąć. Kwestja ta w najbliższym tygodniu zostanie omówiona na specjalnym posiedzeniu Magistratu. (d)

— Oszacowywanie gruntów miejskich. Powołana przez Magistrat specjalna komisja do oszacowania wszystkich gruntów miejskich, już zakończyła prace. Obecnie komisja sporządza kosztorys wszystkich tych placów. (d)

— Awantury i bójkę w rzeźni miejskiej. Wczoraj w rzeźni miejskiej na tle powstałego targu między pracownikami rzeźników prywatnych wywiązała bójka, którą zlikwidował wezwany specjalnie oddział policji.

— W związku z ustawicznymi zajściami i awanturami w rzeźni wczoraj dokonano inspekcji rzeźni p. Wojewoda Raczkiewicz z towarzyszeniem komendanta P. P. m. Wilna.

Sprawy administracyjne. **— Nowe przepisy normujące ruch kołowy.** Magistrat m. Wilna opracował nowe przepisy normujące ruch kołowy w Wilnie oraz obowiązki ciążące na przedsiębiorcach i kierowcach dorozek samochoodowych.

Przepisy te wkrótce zostaną zaakceptowane przez władze nadzorcze. (d)

Sprawy wojskowe. **— Podatek „wojskowy” będzie skasowany.** Przed dwoma laty władze skarbowe zaprowadziły ściąganie podatku od osób zwolnionych całkowicie od służby w wojsku oraz od osób do pewnej normy wieku przekazywanych do służby w pospolitem ruszeniu.

Ściąganie tego podatku skarbowi państwa nie przyniosło żadnego dochodu, gdyż utrzymanie personelu więcej kosztowało niż samą ściągany podatek.

W związku z tem Izba Skarbowa w Wilnie otrzymała zarządzenie z Ministerstwa Skarbu nakazujące wstrzymanie wysyłania nakazów uiszczenia podatku wojskowego. Podatek ten jak się dowiadujemy wogóle zostanie zniesiony i ściągany nie będzie.

Wilno dla 85 p. strzelców wileńskich. Mimo, że już 10 lat upłynęło od chwili zwycięskich walk o Wilno i całość granic Rzeczypospolitej, społeczeństwo pamięta z wdzięcznością o tych, którzy krwią przepiętowali odparcie wroga i najeźdźcy. Specjalną zaś wdzięcznością ożywione społeczeństwo wileńskie dla pułku, który walczył i istnieje pod nazwą pułku strzelców wileńskich, postanowiło dać wyraz tym uczuciom, zawiązując T-wo przyjaciół 85 p. strzelców wileńskich.

W dniu 10 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się, pod przewodnictwem Pana Wojewody Raczkiewicza, waine zebranie członków tegoż Towarzystwa, którego celem jest praca kulturalno-oświatowa dla pułku.

Po wyczerpujących obradach odnośnie programu działalności Towarzystwa i prac na najbliższy okres dokonano wyborów do Za-

ządu, w skład którego weszli: p. p. Bańkowski Witold, admirał Borowski Michał, Stanisław Bobiatyński, starosta Iszora Wacław, Izydorczykowa Stanisława, prof. Jarocki Stanisław, ks. kan. Kulesza Adam, Romer-Ochenkowska Helena, Sztrallowa Aniela, Wilczewska Helena.

Tegoż dnia ukonstytuował się Zarząd w następującym składzie: prezes — p. admirał Borowski, wiceprezes — p. Witold Bańkowski, Skarbnik — p. starosta Iszora, sekretarz — p. Izydorczykowa.

Zapisy na członków przyjmuje i udziela wszystkich bliższych informacyj p. Ignacy Zieliński w starostwie grodzkiem, pokój Nr. 4, tel. 11—01, w godz. od 9—15.

Poczta i telegraf. **— Pocztcy na łódź podwodną.** Zorganizowana przez Wileńską Dyrekcję Poczty i Telegrafów akcja zbiorów wśród pocztowców funduszu na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” rozwija się nader pomyślnie, mianowicie — w przeciągu 2 tygodni zebrano 5,135 złotych przy ogólnej ilości 7.425 ofiarodawców. Akcja trwa dalej.

Handel i przemysł. **— Likwidacja tajnych rzeźni na terenie m. Wilna.** W ostatnim tygodniu na terenie miasta Wilna, specjali rewidenci miejscy wykryli około 10 tajnych rzeźni uboju bydła.

Podczas rewizji skonfiskowano przeszło 400 kg. bitego mięsa nieostemplowanego przez rzeźnię miejską. (d)

— Zniżka cen drożdży. Ostatnio fabryki drożdży zniżyły cenę drożdży z 4.20 na 3 zł. 10 gr. za 1 kg. Zniżka ta wywołana jest prócz konkurencji fabryk, również dążeniem producentów drożdży do zwiększenia konsumpcji i potaniaenia cen produktów pierwszej potrzeby.

Sprawy akademickie. **— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich.** Dnia 24 b. r. w piątek o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się w gmachu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej zebranie członków Koła z referatem p. Włodzimierza Piotrowicza: Charakterystyka i konstrukcja pseudonimów. Goście mile widziani.

Sprawy szkolne. **— Urlopy dla jadących na zjazd 25-lecia walki o szkołę.** Z powodu zbliżających się uroczystości 25-lecia walki o szkołę polską, władze administracyjne poleciły nie stawiać przeszkód w udzielaniu urlopów okolicznościowych osobom zatrudnionym w urzędach państwowych, które chciałyby wziąć udział w Zjeździe w dniu 25 i 26 października. (d)

— Zebranie Koła b. wychowawców Gim. im. T. Czackiego odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 12 w południe, w lokalu Gimnazjum.

Sprawy robotnicze. **— Wyjaśnienie w sprawie pracy nocnej.** W ciągu ostatnich miesięcy powstało kilka zarządów pomiędzy związkami zawodowym piekarzy, oraz właścicielami piekarni, ponieważ związek domagał się zlikwidowania pracy nocnej. Jednocześnie związek zawodowy piekarzy wysłał do Min. Pracy skargę na inspektora pracy, który rzekomo nie broni interesów robotników.

Obecnie inspektor pracy otrzymał orzeczenie Izby II-iej Sądu Najwyższego, które wyjaśnia, iż w myśl art. 15 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. praca nocna jest dopuszczalna we wszystkich zakładach o ruchu ciągłym, oraz w innych wypadkach między innymi przy wykonaniu robót koniecznych ze względu na codzienne potrzeby ludności. Zaopatrywanie tejże ludności w świeże pieczywo ad samego rana jest możliwe tylko przy pracy nocnej w piekarniach, wskutek czego praca nocna w piekarniach, o ile nie jest połączona z przekroczeniem przepisów co do liczby godzin w cią-



gu których poszczególni pracownicy są zajęci, nie jest przez ustawę z dn. 18 grudnia 1919 r. zabroniona.

Z życia prawosławnego. **— Zmiany w parafii prawosławnej na Snipiszczach.** Wskutek interwencji urzędu wojewódzkiego ustępuje proboszcz kościoła prawosławnego na Snipiszczach duchowny Aleksander Bielajew. Na miejsce Bielajewa mianowano duchownego Rakeckiego.

Z życia stowarzyszeń. **— Zarząd Akademickiego Związku Sportowego** zawiadamia, że z rozpoczęciem roku akademickiego organizuje komplety gimnastyczne, oraz gier ruchomych pań i panów.

Cwiczenia będą się odbywały w sali gimnastycznej A. Z. S. u, oraz Osrodku W. F. i P. W., dwa razy tygodniowo dla każdego kompletu.

Zapisy i informacje szczegółowe są załatwiane w Sekretarjacie A. Z. S. w gmachu głównym (Uniwersytetu) codziennie o godz. 7—9 wiecz.

Sport. **— Posiedzenie Komitetu W. F. i P. W.** W piątek 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie Komitetu W. F. i P. W. Na porządku dziennym sprawa budżetu na rok 1930/31 i plan prac organizacyjnych na najbliższy rok. (d)

Kronika policyjna. **— Systematyczna kradzież obuwia.** Na skutek prowadzonej obserwacji w związku z systematyczną kradzieżą ze składu obuwia Niemenczyńskiego Maksa (Rudnicka 6), zostali zatrzymani: Suchocki Mejer zamieszkały przy Ludwiskiej 1, Ginsburg Judel (Szopna 3) i Kagan Chaim bez stałego miejsca zamieszkania. Przy zatrzymaniu znaleziono 2 pęczki obuwia pochodzącego z tej kradzieży. Ustalono, iż kradzieży dokonywał Suchowski Mowsha, którego miejsca zamieszkania narazie nie ustalono, zatrudniony w charakterze subiekta u Niemenczyńskiego przy współudziale zatrzymanych. Skradzione obuwie sprzedawano różnym osobom. Dochodzenie w toku.

Rozruchy antyżydowskie w Berlinie widziane przez dziennikarzy angielskich.

Korespondenci niektórych dzienników angielskich w Berlinie opisują mniej więcej w ten sposób przebieg rozruchów faszystowskich w Berlinie w tygodniu ubiegłym.

„Daily Express” opisuje zajścia szczegółowo pod ogólnym tytułem: „Gwałty antyżydowskie w Berlinie”. Dziennik pisze m. in.: W poniedziałek wieczorem w samym sercu Berlina, na Potsdamer Platz, rozegrała się zażarta walka między policją a bandami zwolenników faszystowskich p. Hitlera, występujących przeciwko żydom. Najgroźniejsze starcie miało miejsce w pobliżu Reichstagu, odbywającego pierwsze posiedzenie w nowym składzie członkowskim.

Policji udawało się kilkakrotnie rozpedzić demonstrantów i zaarrestować przeszło 100 osób. Zebrano też wielu rannych. Około północy rozuchy powtórzyły się. W rozpedzaniu tłumów policja posługiwała się pałkami gumowymi; wielu demonstrujących uchyliło się na schodach i na peronie stacji Potsdam, podziemnej kolejki elektrycznej. Pewną damę, która nie zdążyła się ukryć, policjanci pobili tak dotkliwie, że straciła przytomność. Tlum przybrał groźną postawę wobec policji i w obronie pobitej i krwawa walka zawrzała nanowo. Hitle-

— Pod kopytami końskimi. Bogusławskiej został przejechał Marciuk Jan przez konie należące do profesora Zdzichowskiego a pozostawione przez furmana Mikulewicza Kazimierza bez opieki na ulicy. Wskutek wypadku Mikulewicz doznał wstrząsu mózgowego i ogólnego pochluczenia. Pogotowie ratunkowe odwoziło go w stanie nieprzytomnym do szpitala żydowskiego. Mikulewicz zatrzymano.

Teatr, muzyka i sztuka. **— Teatr Miejski na Pohulance.** Wzruszającej sztuki J. A. Hertza, malująca przesładowania młodzieży polskiej w szkołach rosyjskich, grana będzie w dniu dzisiejszym.

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś komedia francuska Bibrabeau „Mała grzesznica”. **— Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w „Lutni”.** W sobotę nadchodząca o godz. 3 min. 30 po poł. A. Fredry „Pan Jowialski”. Ceny miejsc najniższe od 30 gr.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach niższych wypełnią: w Teatrze na Pohulance Sieriffa „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwica. W sobotę o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie poraz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. l. „Noc śmiechu w Wilnie”.

POLSKIE RADIO WILNO. Fala 368 mtr. Program: **Czwartek, dnia 23 października 1908 r.** 11,58. Czas. 12,10. Pogadanka i koncert szkolny z Filharmonji. 15,50. Transm. z Warsz. „O nowościach radiowych na VII Wielkiej Wystawie radiowej” — opowie prof. dr. G. Przychocki. 16,15. Koncert symfoniczny (płyty). 17,15. Transm. z Warsz. Odczyt. 17,45. Audycja jesienna. Część I-sza Recital śpiewczy Marji Modrakowskiej. Część II transm. kwartetu Debussyego z Warszawy. 18,45. Kom. Akadem. Koła Misyjnego. 19,15. Skrzynka pocztowa. 20,00. Feljeton z Warsz. 20,15. Pogadanka radioteleczna. 20,30. Transm. muzyki lekkiej z Warsz. 21,30. Słuchowisko z Warsz. 22,15. Utwory fortep. kompozyt. włoskich w wyk. Vittoriny Bucci (Tr. z Warsz.) 22,50. Muzyka taneczna.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną Wileńska 18—8.

KRONIKA.

Z miasta. **— Aresztowanie działacza białoruskiego.** Onegdaj aresztowany został w Wilnie przez władze bezpieczeństwa publicznego działacz białoruski dr. Marcińczuk.

Sprawy miejskie. **— Dokończenie budowy szkoły powsz. na Antokolu nastąpi w maju 1931 roku.** Na budowę szkoły powszecznej na Antokolu, Magistrat m. Wilna do

chwili obecnej otrzymał 1 milj. 60 tys. zł. Kosztorys zaś budowy wynosi 1 milj. 200 tys. zł.

Mimo, iż kredyty zostały już całkowicie wyczerpane, Magistrat prowadzi w dalszym ciągu roboty przy budowie szkoły.

Po otrzymaniu ostatniej raty w sumie 140 tys. zł., Magi. trat zamierza zakończyć roboty całkowicie w mies. maju roku przyszłego.

Przy budowie szkoły zatrudnionych jest obecnie około 30 robotników-fachowców. (d)

J. N. POTAPIENKO.

Historja pewnej komuny.

Ze wspomnień studenta.

— Wszystko to, co mówicie towarzysze, byłoby słuszne, gdyby nie pewna okoliczność, której wy jeszcze nie znacie. Robiąc mi gorzkie wyrzuty zapewne macie rację, ale tylko w waszego punktu widzenia, właśnie dlatego ponieważ nieznane wam są te motywy, które mnie w zupełności usprawiedliwiają. Otóż sprawa przedstawia się następująco: traf zrzucił, iż szedłem mimo pewnej niemieckiej piwiarni, w której ongi nieraz mi się zdarzało piwo pić — oczywiście za cudze pieniądze, nie za swoje, jako że swoich nigdy nie miałem. Lecz wracając do rzeczy... idę tedy mimo niemieckiej piwiarni i czuję nieprzeparty apetyt na kufelek piwa i dwie pary gorących parówek z chrzanem. To bardzo smaczna rzecz — zapewniam was. Gdyby to nie było smaczne, to bym do ust nawet nie wziął, tym czasem przyznam się wam szczerze, że zjadłem nie dwie ale trzy pary. Pieniądze miałem w kieszeni lecz pamiętałem dobrze, że to są pieniądze komuny. Broń Boże, nie posiadajcie mnie, towarzysze, o to żebym przez chwilę mógłzapomnieć, co to

znaczy: pieniądze komuny, to rzecz święta. Alłści wszelka świadomość ma swe siedlisko w mózgu — nie w brzuchu. Rozum mój powiadał: to są pieniądze komuny, pieniądze nietykalne, podczas gdy brzuch po dawnemu jeszcze, natarczywie domagał się gorących parówek z piwem. I otoż w tej właśnie chwili, gdy stojąc u drzwi piwiarni wahalem się: wejść czy nie wejść — przyszła mi do głowy genialna myśl... która zasługuję z mej strony na najlepszą wdzięczność, gdyż ona to właśnie — ta myśl — nakarmiła mnie parówkami, napoiła piwem. Zaraz wam to wyjaśnie.

— To rzeczywiście ciekawie — odezwał się niebez pewnego sarkazmu Fiedia.

— Istotnie masz rację, towarzyszu — to bardzo ciekawe. Zaraz wszyscy się o tem dowiedzie. Otóż sprawa tak się przedstawia, że komuna nasza istnieje już dwa miesiące, w ciągu których ja spełniałem obowiązki skarbnika. Jak sobie przypominać samości, jednogłośnie wybrali mnie na to stanowisko. Każda funkcja społeczna, jak wiadomo, wymaga pewnego wysiłku, połączona jest z odpowiedzialnością, i dlatego właśnie powszechnie przyjęte jest ludzi, którzy pełnią takie funkcje, wynagradzać, wyznaczając im pewną stąkę pensję. Nawarzyłem Wciągu dwóch miesięcy pełniłem obowiązki skarbnika naszej komuny, nie otrzymując od was za to ani grosza. Dziś właśnie wypłaciłem sobie należne honorarium — a że to uczyniłem sam, jest również w porządku, któż bowiem rozpo-

zradza pieniędzmi i czyni wypłaty, jeżeli nie skarbnik? Otóż wszystko co miałem do powiedzenia. A teraz pójdę spać, gdyż piwo szumi w mej głowie, a parówki mile obciążają mój żołądek.

Co rzekłszy, padł jak kłoda na łóżko świętej pamięci djaka, odwrócił się twarzą do ściany i po chwili usłyszeliśmy chrapanie, naśladowane doskonale tartak w pełnym ruchu.

Jakkolwiek argumenty Kirdiagia na ten raz nie przemówiły do naszego przekonania, jakkolwiek na jedno moglibyśmy mu odpowiedzieć — jest rzeczą co najmniej zbyteczną dysputować wobec faktów dokonanych. Jednakże postępek Kirdiagia nie minął całkiem bez skutków, dzięki niemu nasze stronnictwo opozycyjne wzmocniło się i skupiło w sobie. Coprawda była to narazie opozycja o charakterze całkiem pasywnym, niesmiała... z tego właśnie korzystał Kirdiagia, który ze skarbnika stał się dyktatorem komuny, zagarnął władzę absolutną, opierając się wciąż na pozorach jakiegoś prawa, na marnych sofizmatach, których się widocznie wyczuł na lekcjach filozofji, w seminarjum.

Jakkolwiek opozycja nasza — jak wspomnieliśmy — była narazie pasywna, przecie wielkim postępem było już to, że począł się sobie jasno zdawać sprawę z sytuacji, z istotnej roli Kirdiagia, co wszystko podsycało w nas ten protest wewnętrzny, który, przy sprzyjających okolicznościach, niewątpliwie doprowadziłby do jakiej rewolucji. Pewne nieprzewidziane czynniki, które, jak ów

deus ex machina z greckiej tragedji, wkroczyły na widownię naszego życia komunistycznego, przecięły niespodzianie naturalny rozwój wypadków. Zanim jednak pomówimy o tem, trzeba słów kilka poświęcić niektórym szczegółom życia komunistycznego, które, choć w gruncie były to drobniaki, niezbędne są do ogólnej charakterystyki tego życia. Tak np., miał Fiedia zwyczaj czytać do poduszki. Gdy już wszyscy ułożyli się do snu i lampa komunalna została zgaszona, on stawał u wezłogłowa swego łóżka krzesło, zapalał ogarek świecy i pograżał się w lekturze „historji państwa rosyjskiego”, która naonczas stanowiła jego pasję.

Jeszcze wtedy, gdy żyliśmy we dwóch, w poprzednim mieszkaniu, ja niemało cierpiełem z powodu tego jego przyzwyczajenia. Fiedia to rozumiał i kilkakrotnie próbował zrzucić ten zwyczaj, zasnąć bez książki — to mu się jednak nie udawało.

— Nie mogę — skarzył się dnia następnego niemal ze łzami — próbowałem zasnąć i noc całą nie zmrzyłem oka.

Był to nałóg, zresztą niewinny, który stał się jak gdyby drugą naturą, którego wykorzenie nie było sposobu. Starałem się więc pogodzić z tem, kładąc się spać nakrywałem koldrą głowę, odwracałem się twarzą do ściany i w końcu przyzwyczaiłem się zasypiać przy świetle.

(c. d. n.)

